

Małach & Rufuz, Grunt (feat. KęKę)

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy

Każdy jest wolny, chyba
Co drugi cwany wyga
W co trzecim domu
Co czwarty już swoje widział
W blokach z betonu
Co piąty ma jakiś talent
Grunt by się nie skończyło na słomianym zapale
I żeby każdy pozostał sobą
Niech cię nie dusi kiedy kusi zatruty owoc
Grunt nie tylko mową
A tyle samo robić loko
Kawałkiem życia
Nie z przymusu obraną drogą
Co noszą pod sercem ludzie
Dla których hip-hop to zawsze wszystko
Grunt żeby dalej był ich blisko
Grunt nie narzekać, jak masz cokolwiek
A głupie gnoje niech dalej grzebią swojej mamie w torbie
Dzisiaj nie słucha, a jutro powie mamó, skąd wiesz
Człowiek się uczy na tych samych błędach ciągle
Grunt żeby progres, i nie oddać dupy za forszę
Nie jestem gwiazdą, gdyż żyjemy w Polsce, ta!

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy

[KęKę:]

Ile razy już mówiłeś
Co jest ważne co nie
Sam przed sobą przysięgałeś, że już będzie ok.
W telefonie na tapecie uśmiechnięta rodzina
Dobrze chociaż że wygaszasz, jak zaczynasz tam sypać
Robisz koko, taki z ciebie tata
Nie chce cie oceniać, wciąż cie lubię, to ci gadam
To nie moja sprawa, ale musisz sobie sprawę zdać
Szanse dać, na ułożenie prostych spraw
Podstawowa kwestia dla mnie to mieć spokój na bani
Idę raz wybraną ścieżką i nich każdy się patrzy
Jak już dobrze postanowię, tak se lecę po swoje
Chcę rodzinę zabezpieczyć do kilku pokoleń
Sam wybrałem to co dobre, reszcie nara
Piotr, Dominik, siara
Co zepsułem to naprawiam
Nie że to czasowa jazda
Jakaś krótka zmiana czy co
Ciężka praca to podstawa
To grunt, dla was

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne

Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy

Chciałbyś mieć też coś na stare lata
Nie jeździć starą beczką
Grunt to mieć coś
Nie rzeczy materialne, choć wiadomo że też byłoby fajnie
Łapać sobie w żagle marzenia
Jak dom, spokój – punkt odniesienia
Tam gdzie zero syfu
I nie tam gdzie miejski tyfus
Grunt to ciepła micha
Że jak wracasz, to masz gdzie kimać
I masz dwie ręce i rozum
Serce nie na nożu
To tylko w bani ogarnij jazgot
Jesteś wart tyle, ile z siebie dasz
Bo nie złoty łańcuch potrzebny będzie ci z życiem w tańcu
A bardziej łeb na karku
Choć złamiesz kark jak parkur
Na ulicy tu przeciwnicy wyszkoleni są w miejskiej dziczy
To nie w notesie wyniki pisane pod krawatem
Chcesz to założyć sprawę, bo tu rzadko zgodnie z prawem

Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy
Grunt pozostać przy tym, co naprawdę ważne
Byś mógł rozpoznać, co jest prawda a co kłamstwem
I grunt, że nie cofasz, nawet gdy się cofa każdy
Przecież każdy ma swoje jazdy